Dzisiejszy numer zawiera 4 strony

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy

GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w ekspod. miesięcznie 1,50 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 19 Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204.252.

Sroda Przemysława
Czwartek Ignacego z Loj.
Piątek Piotra w okowach

Dziś wschód słońca		4,14	zachód	7,57
Jutro	„ „	4,16	„	7,56
Pojut.	„ „	4,17	„	7,54

Nr. 88 | Wąbrzeźno, czwartek 31 lipca 1930 r. | Rok X

Przed jesiennem Zgromadzeniem Ligi.

W związku ze znaną inicjatywą parlamentarnej grupy angielskiej, złożonej z liberałów i labourzystów, którzy domagali się od rządu angielskiego, by podniósł na terenie Ligi Narodów kwestję mniejszości narodowych celem utworzenia w sekretarjacie Ligi STAŁEJ KOMISJI dla spraw mniejszościowych, w kołach Ligi Narodów panuje przekonanie, iż inicjatywa ta wywołana została pod wpływem PROPAGANDY NIEMIECKIEJ, która pragnie pozyskać dla rządu niemieckiego poparcie Anglji dla nowych posunięć niemieckich na polu mniejszościowem, MAJĄCYCH NASTĄPIĆ W CIĄGU ZBLIŻAJĄCEGO SIĘ WRZEŚNIOWEGO ZGROMADZENIA LIGI NARODÓW.

Wedle opinji, panującej w Sekretarjacie Ligi, Rzesza zamierza stanowczo wystąpić podczas jesiennego Assemblée w sprawach mniejszościowych, i nawiązując do stanowiska, zajętego przez Stresemanna w latach ubiegłych, zażądać raz jeszcze ustanowienia w Sekretarjacie Ligi stałego organu dla spraw mniejszościowych wbrew uchwałom madryckim Ligi Narodów z czerwca roku ubiegłego, które uznały stworzenie takiego organu za naruszenie traktatów o ochronie mniejszości, obowiązujących szereg państw europejskich.

Nie trzeba udowadniać, że moment obecny jest bardzo niekorzystny dla wnoszenia problemu mniejszościowego na forum Ligi Narodów. Uchwały madrykie Rady Ligi dotychczas zdają swój egzamin życiowy bardzo dobrze i nie dały ani jednego dowodu, że są niewystarczające dla ochrony mniejszości narodowych. Zresztą wyczerpująca ocena uchwał madryckich będzie możliwa dopiero po upływie dłuższego czasu, z czego zdawali sobie sprawę wszyscy mówcy, zajmujący się problemem mniejszościowym na zeszłorocznem zgromadzeniu; nawet ci delegaci, którzy byli szermierzami idei stworzenia dla spraw mniejszościowych stałej komisji i przyznania mniejszościom prawa strony w sporze z danem państwem, oświadczyli podczas dyskusji zeszłorocznej, że pragną odczekać na rezultat zastosowania systemu, ustalonego przez raport madrycki.

Trudno tedy uznać chwilę obecną za odpowiednią dla rewidowania procedury mniejszościowej. Przeciwnie, stwierdzić należy, że aktualność kwestji mniejszościowej jest mała i na forum międzynarodowem nie może liczyć na szczególne zainteresowanie.

Równocześnie z kwestją mniejszościową wysunąć mają Niemcy bardzo silnie PROBLEM ROZBROJENIA, korzystając z zatargu francusko-włoskiego na temat rozbrojenia morskiego. Posunięcie to będzie godziło przedewszystkiem we Francję i ma być zapowiedzią kampanji, jaką przygotowują Niemcy na listopadową sesję komisji rozbrojeniowej. Po olbrzymich wysiłkach konferencji londyńskiej, która rozczarowała wielu bojowników rozbrojenia, projektowane wystąpienie Niemiec na temat rozbrojenia również będzie posiadało charakter demagogicznego uderzenia w próżnię.

Trudno tedy zamysłom niemieckim na czas Zgromadzenia Ligi wróżyć powodzenie. Niemniej jednak lekceważyć ich nie można, gdyż nawet kompletne niepowodzenie zarówno na terenie mniejszościowym, jak i rozbrojenia w niczem nie zmniejszy apetytów niemieckich na rewizję traktatów. Przeciwnie: fiasko polityki mniejszościowej i rozbrojeniowej może posłużyć Niemcom JAKO NOWY ARGUMENT DO ŻĄDANIA REWIZJI GRANIC, ustalonych przez traktat Wersalski.

Na gruzach — powstanie nowe miasto

RZYM, 30. 7. Na obszarach, objętych katastrofą trzęsienia ziemi, jeszcze w bieżącym tygodniu rozpoczną się prace odbudowy zniszczonych siedzib ludzkich.

Włoski minister robót publicznych, bawiący na terenie katastrofy, w raporcie swym, złożonym Mussoliniemu, donosi, że miasto Villa Nuova można uważać za nieistniejące i że należy się liczyć z koniecznością wybudowania na jego miejscu zupełnie nowego miasta.

Raport stwierdza w dalszym ciągu, że mimo strasznego nieszczęścia ludność wykazała niezwykły hart ducha i spokój nigdzie nie został zakłócony.

Minister oświadcza, że akcja ratunkowa, prowadzona równocześnie w kilku miejscach, jest w pełnym toku, a chowanie zabitych można uważać za ukończone.

Wszędzie rozdziela się między ludność bezdomną namioty i środki żywności.

Tajemnica zniknięcia gen. Kutiepowa

Został otruty, a zwłoki zawieziono do Moskwy.

Głośny rewolucjonista rosyjski Burcew, którego dziełem było zdemaskowanie słynnych prowokatorów Azefa i Malinowskiego, oświadczył dziennikarzom, iż na podstawie otrzymanych informacyj z całą stanowczością może stwierdzić, że porwany przez czekistów gen. Kutiepow zginął na terenie Francji. Porwanego otruli czekiści narkotykami w samochodzie, natychmiast po opuszczeniu Paryża. Zwłoki gen. Kutiepowa zostały następnie wysłane w kufrze jako bagaż dyplomatyczny przez Szczecin i Gdańsk do Moskwy. Zwłokom towarzyszył w drodze znany czekista Gelfand.

Po przybyciu do Moskwy zwłoki gen. Kutiepowa spalono w obecności przedstawicieli Politbiura, którzy sporządzili specjalny protokół. Informacje te Burcew uzyskał od osoby, która Kutiepowa znała bardzo dobrze i po śmierci widziała jego ciało.

Burcew zapowiada, iż w najbliższym czasie ogłosi nazwiska osób, które brały bezpośredni udział w porwaniu i zamordowaniu generała Kutiepowa.

Kiedy będzie?

18 PAŹDZIERNIKA CZY 15 SIERPNIA?

Odezwa marszałka senatu p. Szymańskiego przygotowuje naród na niespodziankę. Mówi ona mianowicie o konieczności uroczystych obchodów z okazji dziesięciolecia zwycięstwa nad bolszewikami. Powiada wyraźnie, że święto zwycięstwa ma być obchodzone 18 października „jako w dziesiątą rocznicę rozejmu".

Zwycięstwo w wojnie bolszewickiej w poczuciu całego narodu polskiego związane jest nierozerwalnie z świętem Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny 15 sierpnia. Dlatego dzień ten uważany jest przez cały naród jako najważniejsza rocznica w odniesieniu do wojny bolszewickiej. Nie rozumiemy więc, dlaczego p. marszałek Szymański wysuwa dzień rozejmu z bolszewikami jako uroczystą rocznicę. Czyżby to była próba „odczepienia" rocznicy zwycięstwa od uroczystego święta Matki Boskiej?

—o—

Z tragicznych chwil.

PRZED DZIESIĘCIU LATY.

30 lipca.

Front północno-wschodni. Walki naszej 4-tej armji przybierają obrót szczególnie niepomyślny. Akcja nieprzyjaciela z rejonu Wysokie Litewskie (na północny zachód od Brześcia Litewskiego) zagraża bezpośrednio Brześciowi i przeprawom na Bugu.

Prawe skrzydło 1-ej armji w rejonie Brańska. Na Narwi rozwijają się zaciekłe walki. Nieprzyjaciel rozszerza swój wczorajszy wyłom na południe od Tykocina. Na odcinku 10-ej dywizji piechoty, oddziały pułków 30 i 41 pod dowództwem podpułkownika Jacynika, kontratakiem odzyskują w całości 3-cią baterję, straconą wskutek gwałtownego natarcia nieprzyjacielskiego na północ od Suraża, przyczem wzięto tysiąc jeńców.

Naczelne Dowództwo tworzy w Ostrołęce grupę generała Wroczyńskiego, złożoną z brygady jazdy i oddziałów ochotniczych celem odciążenia obleganej Łomży i zabezpieczenia lewego skrzydła 1-ej armji.

Nieprzyjaciel zajął Nowogród.

Dowództwo 1-ej armji objął generał Jędrzejewski.

Front południowo-wschodni. Nad Seretem przeciwnatarciami przywrócono dawną sytuację.

Oddziały grupy generała Krajewskiego, które przedwczoraj zdobyły Busk, posunęły się około 20 kilometrów na północ, zajmując Toporów po walkach z jazdą Budiennego.

Natarcie 2-ej armji z wschodniego brzegu Styru posuwa się naprzód wśród ciężkich walk.

—o—

PODANIA NIE ZAOPATRZONE W MARKI STEMPLOWE.

W jakich wypadkach będą rozpatrywane.

Często się zdarza, że do urzędów wpływa podanie, od którego nie uiszczono opłaty stemplowej. Zachodzi wtedy kwestja, czy podanie takie może być załatwione. Otóż w tej sprawie Ministerstwo Skarbu w wykładni ustawy o opłatach stemplowych wyjaśniło, że podanie wniesione bez ostemplowania winno być załatwione, o ile jest ono konieczne w interesie publicznym, t. j. jeżeli urząd upatruje w załatwieniu podania na korzyść powszechną.

Jeżeli w przypadku powyższym załatwienie podania ma jednocześnie znaczenie dla petenta ze względu na jego interes indywidualny, ujawniony w sprawie konkretnej jeszcze nierozstrzygniętej, to należy jednocześnie z załatwieniem zażądać dodatkowego uiszczenia opłaty stemplowej.

Jeżeli natomiast w przypadku wymienionym podanie nie ujawnia sprawy konkretnej, z którą wiąże się indywidualny interes petenta, a jeszcze nierozstrzygniętej, to podanie jest wogóle wolne od opłat. Wszelkie indywidualne zaś podania bez opłaty stemplowej nie podlegają rozpatrzeniu.

—o—

Wiadomości ze świata.

* W Afganistanie wybuchło powstanie przeciwko obecnemu królowi Nadirowi. Walki, które rozpoczęły się w okolicach Kabulu, zostały zawieszone, albowiem wojska afganistańskie nie otrzymały żołdu, a skarb jest wyczerpany.

* W Sowietach wydano rozporządzenie, mocą którego zaprowadzono obowiązkową naukę szkolną. W roku rachunkowym 1930-31 obowiązane będą uczęszczać do szkoły dzieci w wieku 8, 9 i 10 lat, w następnych latach zaś i dzieci 11-letnie i starsze. — Na szkoły przeznaczone będą domy skonfiskowane „bogaczom“.

*) W Marokko przyszło do starć między wojskami francuskiemi i powstańcami. 2 oficerów i 20 żołnierzy francuskich zostało zabitych.

Dobrze wiedzieć że...

... według starego podania, wyspa Irlandja w zamierzchłych czasach tylko co lat wyłaniała się z głębin morskich, aby po krótkim czasie znowu zniknąć w wodnej otchłani. Dopiero gdy jednemu z śmiałych rycerzy udało się na najwyższym szczycie wyspy przytwierdzić podkowę, Irlandja na wieki wieków pozostała na powierzchni morza, jako „Zielona wyspa“.

... podczas upałów cieniutki drucik stałowy, stanowiący sprężynę zegarka, podlega rozszerzeniu się, wskutek czego wskazówki zegarka suwają się latem wolniej, powodując opóźnianie się zegarka.

... alkohol metylowy, czyli drzewny, używany u nas do skażania spirytusu, zwanego denaturowanym, wywiera bardzo szkodliwy wpływ na nerw wzrokowy, dlatego też nieraz po spożyciu trunków, zafałszowanych takim spirytusem, występuje ostre zapalenie nerwu wzrokowego, prowadzące do ślepoty.

... znaleziony w Egipcie posąg królewny egipskiej Nofretete, o który toczył się przez dłuższy czas spór między muzeum berlińskiem, gdzie posąg się znajduje, a rządem egipskim, obecnie, w myśl postanowienia zarządu muzeum, pozostać ma definitywnie w Berlinie.

Ślub na łożu śmierci

Tragedja uczciwej dziewczyny, którą krępowali rodzice.

ŻYRARDÓW, 30. 7. Stanisława Sadowska i Marjan Bartosiak, oboje zamieszkali w Żyrardowie, od kilku lat znali się, uczęszczali na zabawy, tańce, a wkońcu postanowili się pobrać.

Rodzice Sadowskiej, gdy dowiedzieli się o tem, sprzeciwili się zamiarowi córki. Pewnego dnia Stanisława Sadowska obeszła wszystkie swoje znajome, opowiedziała im, że nareszcie znalazła drogę wyjścia z niemiłej sytuacji i z każdą czule się pożegnała.

Po pewnym czasie wyszła w pole, gdzie otruła się esencją octową. W stanie ciężkim przewieziono desperatkę do szpitala miejscowego.

O tragicznym tym wypadku dowiedział się Bartosiak, który wnet się stawił u łoża chorej. Po krótkiej naradzie z nią i za zezwoleniem naczelnego lekarza szpitala B. wezwał księdza, który w obecności kilku świadków z pośród chorych szpitalnych oraz posterunkowego policji udzielił im ślubu.

Sadowska po upływie godziny zmarła.

Niesamowita scena przysięgi

Fałszywi świadkowie zlękli się następstw krzywoprzysięstwa.

Z Równego donoszą:

Zdarzył się tu nadzwyczajny wypadek na tle procesu cywilnego, który jest obecnie szeroko komentowany w sferach ludności.

Oto przed 15 laty niejaki Bojer, mieszkaniec m. Równego, widząc, że zbliża się kres jego życia, zawezwał do siebie daleką krewną Feldmanową i prosił ją, aby zaopiekowała się trzeba sierotami, które po jego śmierci pozostaną bez wszelkiej opieki. Wzamian za to pozwolił on jej zająć mieszkanie, składające się z 4 pokoi, na tak długo, aż pozostałe dzieci jego nie dojdą do pełnoletności.

Feldmanowa zgodziła się na to i zaraz po śmierci Bojera przeprowadziła się do wyznaczonego jej mieszkania.

Upłynęło 15 lat. Troje sierot wyrosło i zaczęło potrochu zarabiać na chleb codzienny. Najstarszy z nich doszedł do pełnoletności. Stosując się do umowy, zawartej między nieboszczykiem ojcem a p. Feldmanową, sieroty zażądały, aby opuściła zajmowane mieszkanie w ich domu. Feldmanowa odpowiedziała, że tego nie uczyni, dopóki sieroty nie zwrócą jej 1000 rubli w złocie, które rzekomo miał u niej pożyczyć ich nieboszczyk ojciec. Zaczęły się targi, kłótnie, chodzono do rabina, aż cała sprawa oparła się o sąd.

Przed kilku dniami w sądzie okręgowym miała się odbyć powyższa sprawa. Sędzia, widząc, że świadkowie Feldmanowej, którzy mieli zeznawać, jakoby widzieli na własne oczy, jak Feldmanowa wręczyła pieniądze bł. p. Bojerowi, plątali się w zeznaniach, wydał decyzję, żeby złożyli przysięgę w synagodze na dowód prawdziwości ich zeznań.

Nadszedł dzień przysięgi.

Tysiączne tłumy wypełniły synagogę i wszystkie przyległe ulice. Pośrodku świątyni zasiadł sędzia z sekretarzem, adwokaci i rabin, aby odebrać rzadko notowaną w dziejach sądownictwa przysięgę. Zapalono czarne świece, dwóch na czarno ubranych „szamesów“ postawiło trumnę, w której przenosi się zmarłych na cmentarz. Trzech świadków ubrano w białe szaty śmiertelne.

Zapanowała grobowa cisza. Wśród niezliczonego tłumu rozległ się donośny głos rabina:

„Pamiętajcie, że fałszywa przysięga w ciągu trzech dni do grobu was zawiedzie... Dzieci wasze unieszczęśliwi, a pokolenie wasze po wieki przeklęte będzie!...“

Nie dokończył rabin strasznych swoich słów, gdy nagle krzyk rozdarł panującą ciszę. To jeden ze świadków osunął się na ziemię i zemdlał. Dwaj inni, drżący i wylękli, chwilę stali jeszcze, jakby wsłuchując się w echo złowróżebnych słów rabina, aż nagle zaczęli rwać z siebie śmiertelne szaty, krzycząc, jak opętani: „My nic nie wiemy! — Wypuśćcie nas stąd! — Nas namówiono, aby składać fałszywe zeznania!“

Obecni tej dramatycznej sceny nie mogli opanować wzruszenia. Śmiertelna cisza zaległa świątynię, aż sędzia kazał odprowadzić ich do sądu, gdzie zeznali, że ulegając prośbom i namowom Feldmanowej, obiecali jej fałszywie zeznawać. Swiadków aresztowano i sprawę ich skierowano do prokuratora.

Jednemu ze świadków, który twierdził że jest bezwyznaniowcem, wydarzyło się straszne nieszczęście. Idąc do Sądu pod eskortą policyjną, dowiedział się o nagłej śmierci swego dziecka. Wiadomość ta podziałała na niego tak przerażająco, że zachorował ciężko. Przewieziony do szpitala dogorywa. Przepowiednia rabina po części sprawdziła się!..

„MIESIĄC POMORZA“.

Zw. Obrony Kresów Zachodnich organizuje w październiku na terenie całej Polski „Miesiąc Pomorza“ o charakterze propagandowo-manifestacyjnym. We wszystkich miastach projektowane są akademje, odczyty, prelekcje, pokazy filmowe itd.

ZLOT SOKOLSTWA.

W dniach 2 i 3 sierpnia 1930 r. odbędzie się w Chełmży Zlot Sokolstwa, należącego do IV. Okręgu Dzielnicy Pomorskiej ze współudziałem drużyn sokolich z innych Dzielnic i Okręgów.

Zlot wypada z okazji 35-lecia istnienia gniazda Chełmżyńskiego, który ściągnie liczne rzesze gości.

Zloty Sokole — to poniekąd egzaminy sokole przed całem Społeczeństwem — spotykały się zawsze i wszędzie z ogólną sympatją. Żywimy nadzieję, że i tegoroczny Zlot Sokoli w Chełmży znajdzie poparcie nietylko u mieszkańców miasta Chełmży, ale i powiatu Wąbrzeskiego przez wzięcie udziału w całym programie zlotowym, a szczególnie w popisach sokolich, które się odbędą dnia 3 sierpnia rb. na dziedzińcu Gimnazjum przy ul. Hallera w Chełmży.

Aby temu zaradzić i umożliwić wszystkim gniazdom przybycie do Chełmży już 2-go sierpnia rb., a najpóźniej do godziny 19-tej, apelujemy do Panów pracodawców, aby raczyli tych pracowników, którzy należą do „Sokoła“, zwolnić od popołudniowej pracy w sobotę, dnia 2-go sierpnia, by dać im możność podporządkowania się pod rozkazy, wydane przez Władze w sprawie Zlotu.

Czołem!

Za przewodnictwo IV. Okręgu: (—) **J. Rogoziński**, naczelnik, (—) **J. Kolenda**, prezes, (—) **M. Zieliński**, sekretarz.

KRONIKA SPORTOWA.

NIEDZIELNE MECZE LIGOWE.

Nadchodząca niedziela ligowa jest dniem drużyn krakowskich. Garbarnia gra z Legją w Krakowie, w Łodzi gra ŁTSG. z wiosennym mistrzem Cracovią, a Ruch gości u siebie drużynę Wisły. Wszystkie inne drużyny odpoczywają.

WIADOMOŚCI Z KOWALEWA

WENTA.

Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Żeńskiej urządza w dniu 3 bm. „Wentę“ w sali p. Zielkowej. Początek o godzinie 4-tej. Koncert w ogrodzie, — w czasie koncertu wiele niespodzianek. Wstęp do ogrodu 25 groszy. Wieczorem zabawa taneczna. Czysty zysk z „Wenty“ przeznacza się na spłatę reszty długu ołtarza św. Teresy. Wszyscy mieszkańcy Kowalewa i okolicy pójdą w niedzielę na „Wentę“!

OKOŁO P. W. i W. F.

Staraniem p. burmistrza Küchlera ogrodzono w tych dniach boisko sportowe miejskiego Komitetu P. W. i W. F.

ZDZISŁAW BIAŁECKI

NA ROZSTAJACH

POWIEŚĆ

(PRZEDRUK ZASTRZEŻONY)

(Ciąg dalszy).

— Ratuj... — odpowiedziało mu głuche echo, które w grobie na wieki zamieszkało.

Powalił się na cementową podłogę i charczał rzężliwym oddechem.

Przez głowę przesuwały mu się rozmaici ludzie: matka, biedna matka, wdowa, Roman, kolega jego, Antek, Zygmunt, och, i kochana Władzia...

Wzruszony był, ale nie płakał. Cóż on za to może, że ją tak bardzo kochał i tak bardzo jeszcze kocha? Cóż on za to może, że dla niej przez całe swoje życie ulatał, gdzieś, do jakiegoś kraju i walczył dla niej o różany kwiat szczęścia, o liljową radość, a potem nawet po błękitne ukojenie sięgał...

Zmęczony, zasnął.

Zbudziło go pragnienie.

— Pić, pić, — jęczał przeciągle i sięgał jak w domu w nocy do nocnego stolika po szklanicę wody. Szklanka stała, wziął ją do ust, ale ani kropli nie było w niej wody, ani kropelki niczego. Była sucha, wyschnięta, jak spieczone wargi jego.

Za jedną kroplę wody oddałby wszystko, wszystko, co miał najdroższego!...

Doczołgał się do stłuczonej szklanicy i złopał rozlany płyn z okropnym zapachem Kalji.

Pokrzepiło go to jakoś, przynajmniej miał złudzenie, że go to krzepi.

I znowu był zdolny myśleć.

Pogodził się już z tem, że jest żywcem pogrzebany, że jest w grobowcu, że wokoło niego pełno szkieletów nieznanych nieboszczyków, że umrze za chwilę, że umrze śmiercią głodową.

Nastąpiła pewnego rodzaju rezygnacja.

Czy ty rozumiesz, Czytelniku, co to jest rezygnacja? **Taka, rezygnacja, zrodzona w grobowcu, rozumiesz to, czytelniku?...**

— Za moje grzeszne młode życie... Zdrowaś Marja łaskiś pełna...

— Za moich przyjaciół dobrych, którzy jeszcze teraz myślą o mnie — Zdrowaś Marja, łaskiś pełna...

— Za moich nieprzyjaciół...

— Za moich bliskich, którzy pomarli, których krainy próg za chwilę przestąpię...

— Za świat cały...

— Za wszystkich...

— Za moją Władzię...

Szły paciorki, jeden za drugim, czyste, białe, srebrne, złote — i szły przez czarny stęchły grobowiec na świat, odwiedziły jego dobrych na ziemi, przypominały złym o nim, przechodziły przez kawiarnie, place, ulice, kościoły do dzwonnic cmentarnych, a potem w powietrzu pookrążały jego dobre miejsca za życia i poszły do nieba, do stóp Wszechmocnego, pokłoniły się Bogu i pousiadały trwożliwie, niepewne — to na ramionach Najświętszej Marji, na kolanach, przymiliły się i zasypiały, jak blade z trwogi i niepewności gołąbki...

Zasnął twardo.

Jak długo spał — nie pamięta.

Głodu nie czuł i pragnienia też nie miał...

Zbudził go jakiś daleki odgłos kroków, coraz bardziej zbliżający się.

Ktoś idzie....

Zamarł mu oddech w piersiach.

Czekał...

Ktoś przychodził do niego, był coraz bliżej, bliżej...

Kto to?...

Ustały kroki. Cisza przyszła ta sama, jaka przed chwilą stąd odbiegła.

Potem z prawej strony usłuszał jakiś szelest. Ktoś odsuwał drzwi, te żelazne, wielkie drzwi i wszedł do niego.

Czekał.

Wdarła się jakaś lekka mgławica światła.

Obok niego przeszła czarna postać.

Ludzie często mówili, że widma puszczają strach na człowieka. Śmiał się z tych bajek. Teraz mógł się sam przekonać.

Czarna postać rzuciła w niego okropną trwogę, że drżał biedak, jak małe dziecko, które stłukło szybę i czeka wymierzenia kary.

Widział, jak widmo cicho doszło gdzieś daleko potem znowu wróciło.

Zbliżyło się do niego. Jak wstrętna jest śmierć, zwłaszcza wtedy, kiedy przychodzi razem z trwogą i nagą świadomością, która tajemniczym szeptem mówi: "Umierasz"....

Przeżegnał się pokornie i zwrócił myślą do Boga. Tak żarliwie modlił się, że nie czuł dotyku lodowatej, kościstej ręki...

(C. d. n.).

KINO — SŁOŃCE

„Tajemnica Panny Mary"

Boisko ogrodzono w należyty sposób drutem kolczastym, co nie podobało się pewnym jednostkom, które sporządziły zażalenie do Województwa, że „płot zagraża bezpieczeństwu publicznemu". Jest to nie właściwe, co jest stwierdzone przez ogół społeczeństwa nietylko z Kowalewa ale z dalszych stron. (e)

BEZROBOTNI.

W ekspozyturze U. P. P. w Kowalewie zarejstrowanych jest 60-ciu bezrobotnych. (c)

DLACZEGO?

Do pracy w Elzanowie (kopanie rowu) wzięto aż robotników z Wielkich Radowisk, gdy tymczasem bezrobotni z naszego miasta przymierają głodem. Możeby odpowiednie czynniki chciały sprawę tę wyjaśnić! Spraw takich bagatelizować nie wolno!

Co tam będziesz opowiadał..



Innej gazety nie zapisuję, tylko „Głos Wąbrzeski", bo on naprawdę przynosi świeże wiadomości tak z powiatu, jak i ze świata! Dobrze zrobisz i ty, jak zapiszesz sobie tę gazetę, bo ona odpowiada wszystkim mieszkańcom naszego powiatu!

WIADOMOŚCI Z GOLUBIA.

WSPOMNIENIA.

Według udzielonych nam informacyj, z 1-szej Golubskiej Drużyny Harcerskiej, dowiadujemy się, iż w dniu 6 lipca rb. przyjechał wizytować I-szą Drużynę Harcerską członek „Głównej Kwatery Męskiej" z Warszawy (były kons. Chorągwi Mazowieckiej), harcmistrz druh Bolesław Polkowski, porucznik 10 pp., który po zwiedzeniu starego zamczyska i dalszych zabytków historycznych tak Golubia, jak i Dobrzynia, oraz dokonaniu szeregu zdjęć, udał się druh harcmistrz do Niedźwiedzia, celem zwiedzenia muzeum tamtejszego. W podróży tej towarzyszył wspomnianemu gościowi komendant p. Stanisław Witkowski. Po przybyciu na miejsce znajdującego się muzeum, p. B. Polkowski wyraził swe najwyższe zadowolenie, orzekając, **iż tak wprost cudownego parku w całej Polsce nie znajdzie się** (mógł orzec, gdyż Polskę zna wzdłuż i wszerz, a z podróży tej ma jedną pamiątkę w postaci 1.700 zdjęć, dokonanych przez siebie samego), który według jego mniemania budowany jest wprost na pomysł parku Wilsona. Lecz w gruncie rzeczy zbudowany on został na wzór parku Wileńskiego.

Całe muzeum również jest dość bogate, a zwłaszcza dwie rzeczy, które najbardziej rzuciły się w oko i to różaniec Królowej Jadwigi, wykonany z kości słoniowej z popiersiem wszystkich na ówczas żyjących świętych. Wartość tego różańca wynosi 25.000 zł. Drugą rzeczą jest krzyż z 50 cząstkami relikwji, targowany przez p. Mieczkowskiego dla swego muzeum przez 3 lata. Trzecią rzeczą, jaka dla wojskowego zasługuje na uwagę, — zbroja dość bogata dawnych rycerzy. Po zwiedzeniu muzeum p. dziedzic Mieczkowski, biorąc p. B. Polkowskiego i p. St. Witkowskiego na wspólną kawkę, gdzie po tejże z serdecznym wyrazem wdzięczności, dwaj harcerze z szybkością strzały pędzili na swych motocyklach do Golubia, gdzie spożyto wspólnie kolację w kawiarni p. W. Tuliszewskiego.

Następnie p. B. P. zaintresował się sportem drużyny, która właśnie grała mecz piłki nożnej z S. M. P. Pogoń, Dobrzyń, gdzie drużyna wyszła z porażką 6:0 Po meczu nastąpiła wizytacja drużyny, na której wygłosił p. porucznik gawędę na temat „Polska się szkoli... zadanie żołnierza w przyszłej wojnie... jego postępy zbrojne... i nie damy naszego przylądka Bałtyckiego, oraz jakie zadanie ma harcerstwo obecnie do spełnienia... i w przyszłej wojnie..." Na zakończenie odśpiewano kilka pieśni harcerskich, wśród których nauczono się nowej pieśni: „Lajtum, lajtum, lajtum, a u mego taty..." (żydowska). O godzinie 20,19 odjechał p. porucznik i harcmistrz B. Polkowski do Torunia, żegnany gremjalnem Czuj — Czuj — Czuwaj!

KRONIKA KOŚCIELNA.

J. E. Ks. Biskup Stanisław Wojciech powołał na administratora w sprawach duchownych Ks. Alojzego Prabuckiego do Strzepcza; na wikarjat Ks. Józefa Baumgarta z Lisewa do Drzycimia, Ks. Franciszka Borowskiego do Sarnowa, Ks. Franciszka Boruckiego z Sarnowa do Szwarcenowa, Ks. Bernarda Burdina z Osia do Skarszew, Ks. Władysława Ebertowskiego do Torunia Mokrego, Ks. Anastazego Fierka z Drzycimia do Lisewa, Ks. Alfonsa Mechlina z Szwarcenowa do Chełmna, Ks. Bonifacego Reszkę z Strzepcza do Osia, Ks. Romana Wiśniewskiego do Suleczyna, Ks. Pawła Gogę z Tczewa (kośc. św. Krzyża) do Czarnowa.

Godnością kanonika honorowego diecezji loretańskiej odznaczony został Ks. prob. Jan Ziemkowski z Bisk. Papowa. Odznaczony uzyskał pozwolenie J. E. Ks. Biskupa noszenia odznak tej godności.

W dniu 27 bm. wieczorem J. E. Ks. Biskup udał się do Krynicy na kurację. Powrót przewidziany jest za trzy tygodnie.

NASZ KALENDARZYK

PRZYSŁOWIA NA SIERPIEŃ.

Czego sierpień nie uwarzy,
Tego wrzesień nie upiecze.

—o—

Sierpień pogodny, winom przygodny.

—o—

W sierpniu wszelki zbytek
Idzie na pożytek.

—o—

Do Marji Wniebowstąpienia
Miej w stodole połowę mienia.

—o—

Jak Bartłomiej nie zasieje,
Nie pokropi Idzi,
To się żyta mało w polu widzi.

—o—

Wawrzyniec nam pokazuje,
Jaka jesień następuje.

WIADOMOŚCI POTOCZNE.

Wąbrzeźno, dnia, 30 lipca 1930 r.

— **Dzisiejszy numer naszego pisma — to ostatni w miesiącu lipcu!** Kto jeszcze nie zamówił „Głosu" na nowy miesiąc, to jest na sierpień, powinien jeszcze przed pierwszym sobie zapisać. W ten sposób uniknie się przerwy w dostarczaniu pisma. (-)

—o—

— **Echa przeniesienia.** W związku z naszą notatką o przeniesieniu p. Starosty dr. Prądzyńskiego do Małopolski, dowiadujemy się, iż p. Starosta zrezygnował z przekazanego mu urzędu.

— **Nowy starosta powiatu wąbrzeskiego.** Na miejsce dotychczasowego starosty p. dr. Prądzyńskiego, zamianowany został starostą — jak się dowiadujemy — **p. Suchecki**, rotmistrz rezerwy.

— **Ślub.** Wczoraj, we wtorek, 29 bm. o godzinie 4-tej po południu odbył się w kościele Panny Marji w Toruniu ślub panny **Moniki Dożanki**, pracowniczki Pow. Kasy Chorych w Wąbrzeźnie, z panem **Pawłem Górnym** z Brodnicy. Młodej parze „Szczęść Boże". (-).

— **Przeniesienie składu. P. G. Łęgowska**, mająca swój skład galanteryjny i towarów krótkich przy ulicy Kolejowej 80, przeniosła go na ulicę **Grudziądzką 35, dom p. Bachmana**, na co zwracamy uwagę.

— **Lustracja osadników.** W ubiegły poniedziałek przeprowadził lustrację gospodarstw osadniczych w Małych Radowiskach p. Kopczyński, były minister, delegat Ministerstwa Reform Rolnych. Lustratorowi towarzyszyli: dyr. P.T.R. inż. Rolbiecki i Instruktor Malkiewicz. (-)

— **Z targu.** Na wczorajszym targu płacono: ziemniaki stare 4 złote centnar, nowe ziemniaki 6—6.40 zł. za centnar. Masło funt 2—2,20 zł., jajka mendel 1,80—2,00 zł. Ziemniaków zwieziono bardzo wiele. (-)

— **Deszczu już dosyć!** Ostatnie dni obfitują w deszcze, które przerwały prace żniwne na terenie całego naszego powiatu. (-)

— **Fortuna kołem się toczy.** Dziś, człowiek zupełnie biedny, może stać się wielkim bogaczem przez zakup choćby jednego losu Polskiej Loterji Państwowej. Wielu ludzi zostało już uszczęśliwionych, którzy wygrali kilka tysięcy złotych. Spróbuj i Ty szczęścia, Szanowny Czytelniku i kup los Polskiej Loterji Klasowej w kolekturze „Głosu Wąbrzeskiego", Wąbrzeźno!

— **Kradzież żyta.** Z poniedziałku na wtorek skradziono p. Hermanowi Korthalsowi, zam. wyb. pod Główny Dworzec, dwa i pół centnara żyta, znajdującego się w stodole. Po złodziejach niema śladu. (-)

— **Systematycznej kradzieży** węgla na kolejce powiatowej z wagonów dokonywali: Łucjan Abramowicz, Lewandowski Jan i Broniewski. Ostatnio skradli około 5 centnarów węgla, przyczem ich spostrzeżono. Sprawę oddano do Sądu. (-)

— **Żydofil.** Właściciel kamienicy, p. Wrzeszczyński, zamieszkały przy ulicy Kościuszki, wydzierżawił skład swój żydowi za opłatą 120 złotych miesięcznie. Wstyd! Pan Wrzeszczyński, który przyczynia się do tego, że ul. Kościuszki ma być warszawskiemi „Nalewkami" — umarł moralnie dla społeczeństwa polskiego! (-)

— **Wdzięczne pole pracy dla Komisji Sanitarnej!** W czasie targów zauważyć można na Rynku porozkładane warzywa na ziemi, miast na stole. Jest to niehygienicznie, zwłaszcza, że pełno psów kręci się w czasie targu. Wdzięczne pole pracy dla Komisji Sanitarnej!...

— **Zabawa Inwalidów Wojennych,** jaka odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, w ogrodzie p. Twardowskiego (mleczarnia) zapowiada się świetnie, albowiem przygotowano cały szereg niespodzianek. (-)

— **Nie będzie „kół szczęścia".** Zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Skarbu, generalna dyrekcja loterji państwowej wstrzymała, aż do czasu szczegółowego unormowania tej sprawy, dalsze wydawanie pozwoleń na urządzanie kół szczęścia i innych gier loteryjnych, w których realizacja losów następuje zaraz bezpośrednio po jego zakupie.

Na urządzanie loterji fantowych z natychmiastową realizacją wygranej można zezwalać tylko wówczas, gdy kapitał gry tej imprezy nie przekracza kwoty 1000 zł. Prowadzone dotąd bowiem gry te na wielką skalę w kilkunastu lub nawet kilkudziesięciu miejscach równocześnie są bardzo trudne do kontrolowania i dają łatwe pole do nadużyć.

W wydawanych zezwoleniach należy zawsze podawać warunek i wartość najniższej wygranej, która nie może być nigdy niższa od ceny losu.

— **Dokąd rodziny rezerwistów mają zgłaszać się po zasiłki.** Prawo do zasiłki należy zgłosić w Urzędzie gminnym właściwym dla miejsca zamieszkania rodziny powołanego. Zgłoszenie, wniesione bez usprawiedliwienia później aniżeli w ciągu miesiąca po ukończeniu przez powołanego ćwiczeń wojskowych, nie podlega rozpatrzeniu. Zgłoszenia o zasiłek po terminie wyżej podanym uwzględniane nie będą.

— **Ostrzeżenie.** Niejaki Alojzy Grandowicz, przedstawiając się jako akwizytor firmy Reklama Polska w Poznaniu, obchodził firmy i różne instytucje, jakoteż mieszkania prywatne przyjmując zamówienia na ogłoszenia do Przewodnika po Międzynarodowych Targach Poznańskich na rok 1930, przyczem inkasuje gotówkę wystawiając pokwitowania na sprzeniewierzonych firmie blankietach. Ponieważ G. nie jest akwizytorem firmy, upoważnionym do zbierania ogłoszeń, przeto ostrzega się przed nim.

— **Co odstrasza komary?** W okresie letnim komary stają się prawdziwą plagą, to też warto zapoznać się ze sposobami, które w skuteczny sposób odstraszają komary. Otóż najskuteczniej działa dym cygar, który komary uśmierca. Podobny skutek wywiera zapach mięty kanadyjskiej. Pod wpływem zapachu jałowca komary zaczynają głośniej brzęczeć, a następnie ulegają paraliżowi. Zapach alkoholu upaja komary. Nafta natomiast wcale nie odstrasza komarów.

Z POWIATU

— **Wałycz.** (Rozwiązanie S. M. P.). Ostatnio rozwiązano z niewiadomych przyczyn Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej. Jak mogliśmy stwierdzić, tamtejsze S. M. P. pracowało dość intensywnie, dlatego fakt rozwiązania wywołał zrozumiałe wrażenie. (r)

— **Wielkie Radowiska.** (Odpust). Ubiegłej niedzieli odbył się w naszej parafji odpust ku czci św. Jakóba starszego. Sumę i kazanie miał ks. dr. Łęgowski, proboszcz naszej parafji. (t)

— **Zebranie młodzieży męskiej** odbyło się w ubiegłą niedzielę po nieszporach. Głównym punktem porządku obrad zebrania był wykład druha Witolda Głowackiego „O hygjenie". (t)

— **Złodzieje.** W zeszłym tygodniu usiłowali zakraść się złodzieje do plebanji, lecz wczas zostali spłoszeni. (t)

— **Książki.** (Zebranie młodzieży). Pod przewodnictwem p. Jasińskiego, nauczyciela, odbyło się ostatniej niedzieli zebranie miesięczne Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej. Na zebraniu omawiano cały szereg spraw organizacyjnych. (a)

Z NASZEJ DZIELNICY

— **Brodnica.** (Zatwierdzenie burmistrza). Jak się dowiadujemy, referendarz tutejszego starostwa, p. Blokus, zatwierdzony został na burmistrza naszego miasta. Urzędowanie obejmie prawdopodobnie 15 sierpnia rb., po uzyskaniu zatwierdzenia przez p. Wojewodę Pom. i zwolnienia ze stanowiska referendarza tut. starostwa.

— **Biskupice,** pow. toruński (Piorun uderzył w wiatrak). Dnia 16 bm uderzył grom w wiatrak właściciela Ernesta Tewsa w Biskupicach powiatu toruńskiego, który uszkodził wszelkie narzędzia wewnętrzne wiatraka. Ogólna szkoda wynosi około 1000 zł. W tym czasie siedział pod wiatrakiem poszukujący pracy młynarz Antoni Cyms, lat 57, zam. w Chełmnie, który, schroniwszy się przed burzą, doznał lekkiego popalenia głowy, rąk i pleców.

— **Wejherowo.** (Przyłapany na gorącym uczynku). W jednej z ostatnich nocy dokonano włamania do składu firmy Stapelman. Tej samej nocy przedsięwziął inspektor „Warty i Klucz", wraz z jednym policjantem pościg za sprawcą, którego ślady wykryto. Skradziony towar został odnaleziony i zwrócony firmie Stapelman. Sprawca zbiegł, lecz policja śledcza znajduje się na jego tropie.

— **Tuchola.** (Jeszcze o nafcie). W związku z ukazaniem się ropy naftowej w posesji p. Nepomucena Kallasa w Tucholi, Państw Instytut Geolog. postanowił wysłać specjalistę-geologa dla zbadania tej sprawy. Państw. Inst. Geol. nie

przypisuje większego znaczenia odkryciu nafty na Pomorzu i przypuszczą, że źródło to prawdopodobnie będzie miało wydajność mniejwięcej taką samą, jak źródło pod Hanowerem.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Powstanie komunistyczne w Chinach rozszerza się.

Pekin, 30. 7. Powstanie żywiołów skrajno-lewicowych w Chinach, nad środkowym biegiem Yangtse Kiangu szerzy się coraz dalej i zagraża już pozycjom armji rządowej.

Podana wczoraj wiadomość o zajęciu przez powstańców głównego miasta prowincji Hunan, Cangca, sprawdza się.

Miasto to, które posiada pół miljona mieszkańców, jest bardzo ważnym punktem strategicznym i leży na linji kolejowej Pekin—Hankou.

Ewakuacja cudzoziemców prowadzona jest dalej z wielkim pośpiechem i odbywa się na kanonierkach amerykańskich i japońskich.

CYKLON NAD ADRJANOPOLEM.

Wiedeń, 30. 7. — Według doniesień ze Stambułu, miasto Adrjanopol zostało nawiedzone przez cyklon połączony z burzą, oraz silnym gradem. Szalejący z niezwykłą siłą cyklon, zniszczył szereg domów, przyczem 20 osób zostało zabitych, około 300 zaś rannych.

RUCH TOWARZYSTW.

— **Zebranie Zrzeszenia Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej** odbędzie się w niedzielę, 3-go sierpnia, o godz. 11-tej u p. Grzywacza w Brodnicy, dotyczy sprawy wyjazdu do Janowa celem manifestacji, dotyczącej 10-lecia wyzwolenia gmin po prawej stronie Wisły. Dla niezamożnych wyjazd będzie bezpłatny. Przybycie na zebranie wszystkich członków konieczne. **Zarząd.**

— **Młodzież żeńska.** W środę o 7,30 pogadanka dla młodzieży żeńskiej w „Ognisku" w sprawie wycieczki do Niedźwiedzia i ćwiczenie śpiewu.

— **Baczność inwalidzi i wdowy!** Zebranie miesięczne Zw. Inwalidów Wojennych Koło Wąbrzeźno, odbędzie się w niedzielę, dnia 3 sierpnia b. r. o godz. 13-tej. Po zebraniu wymarsz na zabawę do ogrodu p. Twardowskiego. Zarząd.

— **„Sokół" — Wąbrzeźno.** Druhowie i Druchny! W niedzielę, dnia 3 bm. odbędzie się w Chełmży wielkie święto sokole — Zlot IV Okręgu. W dniu tym mamy złożyć egzamin ze sprawności i zamanifestować siłę naszą. Pokażmy, że jesteśmy karną organizacją i poczuwamy się do obowiązku podporządkowania się wezwaniom naszej władzy okręgowej.

Zwracam się z apelem do wszystkich Druhów i Druchen ćwiczących i niećwiczących, aby w tym dniu żadnego z nich nie zabrakło. Odłóżcie wszelkie sprawy, które stoją na przeszkodzie na inny dzień, a w dniu Zlotu stańcie ramię przy ramieniu pod sztandarem sokolim! Czołem!

Naczelnik.

— **„Bywaj". Zebranie Tow. Cyklistów „Pogoń" w Wąbrzeźnie odbędzie się w czwartek, dnia 31 lipca br. o godz. 20-tej (8 wiecz.)** w hotelu p. Kaczyńskiego przy ul. Grudziądzkiej.

Ze względu na bardzo ważne sprawy — jak wycieczka i udział w wyścigach kolarskich w Chełmży, przybycie wszystkich członków konieczne.

Goście oraz sympatycy mile widziani. Zarząd.

— **Bractwo Strzeleckie.** Nadzwyczajne walne zebranie Bractwa Strzeleckiego odbędzie się **w sobotę, dnia 2 sierpnia** wieczorem o godzinie 7,30 w **„Strzelnicy"**. Dla ważności i rozpraw jaknajliczniejsze przybycie braci niezbędne. Zarząd.

— **Baczność Inwalidzi i Wdowy!** Miesięczne zebranie **Legji Inwalidów Wojsk Polskich** Kompanji w Wąbrzeźnie odbędzie się dnia 3 sierpnia br. w lokalu p. M. Webera przy ul. Kolejowej 78 o godz. 12,30 po południu. Zarząd.

— **Komitet zabawy Zw. Inwalidów Woj.** ma swe posiedzenie w piątek 1 sierpnia br. o godz. 8-mej wiecz. w lokalu p. Czarneckiego ul. Kolejowa. Prezes.

TARGOWICA MIEJSKA POZNAŃ.

Urzędowe stwierdzenie komisji notowania cen z dnia 29 VII. 1930 r.

Płacono za 100 kg. żywej wagi:

Bydło:

B. Stadniki:

a) wytuczone pełnomięsiste	118—122
b) tuczne mięsiste	110—114
c) nietuczne dobrze odżywione	94—100
d) miernie odżywione	———

Jałówki i krowy

a) pełnomięś. wytucz krowy najw. wartości rzeźniej	124—128
b) pełnomies. wytucz. krowy mniej dobre młode naj. wart. rzeźnej do lat 7.	116—120
c) starsze wytucz. jałówki i krowy	———
d) miernie odżywione krowy i jałówki	96—102
e) licho odżywione krowy i jałówki	80— 84

Opasy chlewne:

Cielęta

a) najprzedniejsze cielęta tuczne	150—160
b) średnio tuczone cielęta i najprzed. ssaki	140—143
c) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	130—166
d) liche ssaki	110—120

Owce

a) jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne	130—132
b) starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżyw. młode owce	106—116
c) miernie odżywione skopy i owce	———

ŚWINIE.

b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żyw. wagi	194—196
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żyw. wagi	190—192
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żyw. wagi	186—188
e) mięsiste świnie ponad 80 kg.	180—184
f) maciory i późne kastraty	170—178

Druk i nakład: „Głos Wąbrzeski" B. Szczuka — Wąbrzeźno.
Redaktor odpowiedzialny: Alfons Szczuka — Wąbrzeźno.
Za dział ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Obwieszczenie.

Mocą rozporządzenia p. Wojewody Pomorskiego dnia 19 marca 1930 r. o tabliczkach rowerowych wprowadzono obowiązek posiadania przy każdym rowerze tabliczki rejestracyjnej.

Wobec powyższego zarządzamy co następuje:

Każda osoba jeżdżąca rowerem na drogach publicznych winna zaopatrzyć swój rower w tabliczkę rejestracyjną. Tabliczka ta winna być trwale przymocowana do ramy roweru między tylnem kołem, a siedzeniem w poprzek i to w ten sposób, ażeby była z tyłu całkowicie czytelna.

W razie wątpliwości co do miejsca umieszczenia tabliczki, właściciele względnie posiadacze rowerów obowiązani są stosować się do zarządzenia władzy, właściwej do wydania tabliczek rowerowych.

Tabliczki rowerowe wydawane będą w biurze Miejskiego Urzędu Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego, Ratusz, pokój nr. 4 łącznie z imiennemi kartami rowerowemi.

Cena tabliczki wraz z kosztami administracyjnemi wynosi 1,20 zł.

Przy odbiorze tabliczki należy przedłożyć ważną kartę rowerową oraz zapodać numer fabryczny roweru. Tabliczki wyżej wspomniane można nabyć najpóźniej w terminie do dnia 10 sierpnia 1930 r.

Tabliczki należy stale utrzymywać w stanie czystym i dobrze czytelnym, nie powinny one być pozaginane lub w inny sposób uszkodzone.

W razie zupełnego zniszczenia lub też wyzbycia się roweru w inny sposób należy otrzymaną tabliczkę rejestracyjną niezwłocznie zwrócić miejscowej władzy policyjnej, która tę tabliczkę wydała.

Winni naruszenia przepisów rozporządzenia na wstępie cytowanym będą karani w drodze administracyjnej grzywną do 1000 zł. lub aresztem do 6 tygodni lub temi karami łącznie, o ile czyn nie jest zagrożony na mocy innych przepisów karą surowszą.

Wąbrzeźno, dnia 24 lipca 1930 r.

Miejski Urząd Bezpieczeństwa i porządku Publicznego.

Schwarz, burmistrz.

OGŁOSZENIE.

We wtorek, dnia 5 sierpnia 1930 r. odbędzie się w Wąbrzeźnie

jarmark

na konie i bydło

SCHWARZ, burmistrz.

Obwieszczenie o licytacji.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Wąbrzeźnie podaje do wiadomości ogólnej, iż w dn. **1 sierpnia 1930 r. o godz. 13 po p.** w lokalu firmy **Bauer** przy ul. Grudziądzkiej w Wąbrzeźnie odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości, celem pokrycia zaległości podatkowych.

kompletne urządzenie rozlewni piwa i to: motor elektryczny, aparat do ściągania piwa, maszyna do fabrykacji, aparat do płukania butelek, 10 000 butelek do piwa z korkami, 135 skrzyń do piwa, koń, platforma, wóz roboczy, powózka żółta, biurko żółte z krzesłem, garnitur koszykowy, maszyna do pisania, 5 stołów zwykłych i szafa żółta

Naczelnik Urzędu Skarbowego

Ogłoszenie.

Rzeźnia Miejska sprzedaje każdego czasu od dzisiejszego dnia

sztuczny lód

Cena loco Rzeźnia **za 12 1/2 kg. (1 tablica) 50 gr.**

BURMISTRZ.